Rok VIII. Nr. 319. Sosnowiec, sobota 18 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
[illegible] Redakcji, A[illegible]stracji i Drukarni [illegible]osnowiec, [illegible]ralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administ[illegible] 4-97, Drukarni [illegible]
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Po rozmowach polsko-niemieckich

Wrażenie w Rumunji. -- Głosy w Niemczech.

BUKARESZT, 17. 11. (wł.) Komunikat o deklaracji kanclerza Hitlera wobec posła Lipskiego wywołał w politycznych kołach rumuńskich silne wrażenie. Prasa streszcza obszernie jego artykuł, porównując ostatnią deklarację do paktu nieagresji. „Cuventul" komentuje ten fakt jako nowy objaw samodzielnej i śmiałej polityki Polski, która niezależnie od kryzysu zaufania na zachodzie zmierza do zapewnienia pokoju zarówno na wschodnich, jak i na zachodnich granicach Polski, podnosząc temsamem autorytet narodu polskiego.

BERLIN, 17. 11. PAT. Biuro Conti, komentując oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka w sprawie przyjęcia posła Lipskiego u kanclerza Rzeszy, w którem to oświadczeniu minister polski zajmuje stanowisko w sensie bezwzględnie pozytywnym, stwierdza, że powitane zostało ono z żywem zadowoleniem.

Z ministrem spraw zagranicznych Beckiem — pisze Biuro Conti, — za którym stoi osobistość wielkiego męża stanu Piłsudskiego występuje na arenie dyplomacji europejskiej zupełnie nowy typ o profilu całkiem nowym. Po pełnych rozczarowań wynikach tylu międzynarodowych rokowań w ciągu lat ostatnich podejmowane są obecnie poraz pierwszy próby załatwienia w dwójkę problemów politycznych na drodze bezpośredniej niemiecko-polskiej wymiany zdań.

Próbę tę należy powitać i poprzeć, albowiem jest też i dla Niemiec rzeczą najważniejszą, że przez wymianę zdań między kanclerzem Rzeszy, a posłem polskim, jak również przez wynurzenia polskiego ministra spraw zagranicznych, stworzona została nowa atmosfera.

Wieśniak zabity kłonicami

RADOMSKO, 17. 11. Mieszkańcy wsi Dobrzyszyce pozostają pod wrażeniem potwornego mordu, dokonanego na osobie niejakiego Bolesława Czerwińskiego.

Tłem zbrodni była zadawniona nieprzyjaźń między rodzinami Czerwińskich i Białków.

W dniu wczorajszym Andrzej Białka, szukając pozorów wszczęcia awantury, płoszył umyślnie stado drobiu, które Czerwiński spędzał do kurnika. Gdy Czerwiński począł czynić Białkowi wymówki, przybyli mu z pomocą trzej synowie, Antoni, Zygmunt i Bolesław Białkowie i poczęli w bestjalski sposób bić Czerwińskiego kłonicami po głowie, masakrując mu zupełnie czaszkę.

Wszystkich czterech Białków aresztowano.

Zdecydowane zwycięstwo B. B. W. R.

w wyborach do rad gromadzkich w pow. zawierckim

Wczoraj w powiecie zawierckim rozpoczęły się wybory do rad gromadzkich, jak to już zapowiadaliśmy przed kilku dniami.

Wybory odbyły się w 77 gromadach powiatu, na ogólną liczbę 134 gromad.

Frekwencja głosujących była duża, przekraczała bowiem 80 proc.

We wszystkich gromadach, czy to przez aklamację, czy też z wyboru przytłaczającą i zdecydowaną większość otrzymali kandydaci BBWR.

W reszcie gromad głosowanie odbędzie się dzisiaj.

W czasie wyborów panował w dniu wczorajszym całkowity spokój

I znów widmo kryzysu

pada cieniem nad gabinet francuski

PARYŻ, 17. 11. Z wniesieniem pierwszej części programu finansowego do izby deputowanych rozpoczynają się dla rządu Sarraut'a dni ciężkich prób.

Jak słychać w kołach parlamentarnych, komisja finansowa najchętniej odrzuciłaby całe przedłożenie, woli jednak odpowiedzialność złożyć na izbę i ograniczy się jedynie do odrzucenia szeregu paragrafów przez co nowe dochody i oszczędności, przewidziane w sumie 3 miljardów, spadną do jednego miljarda franków.

Ponieważ, jak twierdzą, Sarraut nie zamierza godzić się na żadne skreślenia w swoim programie, stanowisko komisji już może wywołać otwarty kryzys.

Komitet wykonawczy partji socjalistycznej zalecił już frakcji parlamentarnej głosować przeciwko planowi. Również wśród radykałów jest wielu deputowanych, którzy gotowi są głosować przeciw przedłożeniu rządowemu.

W sferach pracowników państwowych plany rządowe także natrafiły na opozycję. Jak dalece rozwijają się nastroje kryzysowe, świadczy fakt, że w niektórych kołach izby deputowanych wymieniani są już nawet następcy Sarrauta, jak de Monzie, Herriot lub Bonnet.

W każdym razie rząd ma przed sobą ciężkie zadania, na których potknął się już gabinet poprzedni.

Niemcy przeciwko płatnym agentom Hitlera w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 17. 11. PAT. W Bydgoszczy powstała nowa organizacja niemiecka „Deutscher Arbeiter Bund", skupiająca przeważnie niemców lojalnie usposobionych dla państwa polskiego i jego rządu. W czasie zebrania, które odbyło się onegdaj poddano ostrej krytyce działalność miejscowych **leaderów niemieckich, którzy pobierają wysokie uposażenia z tytułu swego politycznego stanowiska, trwoniąc znaczne sumy w lokalach nocnych. Grupa tych działaczy usiłowała przeszkodzić obradom, wreszcie po odśpiewaniu hymnu hitlerowskiego opuściła zebranie, które zakończyło się w spokoju.**

Dalsza inflacja w Ameryce.

NOWY JORK, 17. 11. Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Roosevelta nosi się z zamiarem dalszego pogłębienia inflacji.

Przypadająca w grudniu spłata 1.002 miljonów dolarów z tytułu pożyczek państwowych, dokonana ma być przez wypuszczenie dalszej serji dolarów papierowych.

Aby uspokoić amerykańskie sfery gospodarcze i nie stawiać ich przed niespodziankami, prezydent Roosevelt zamierza złożyć wielkie oświadczenie na temat swoich dalszych planów inflacyjnych.

Eskadra polska wyleciała z Rosji

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) Na lotnisku wojskowem wylądowała eskadra samolotów, powracających z ZSRR. Drogę powrotną z Mińska lotnicy polscy przebyli w ciągu jednego dnia, lądując tylko w Białej Podlaskiej dla zaopatrzenia się w benzynę. Po powrocie lotnicy zameldowali się u szefa departamentu aeronautyki ministerjum spraw wojskowych płk. Rayskiego.

—oOo—

Minister Cot w Pradze

LE BOURGET, 17. 11. PAT. Minister Cot odleciał dziś o godz. 10.23 na swym aeroplanie do Pragi celem dokonania inauguracji liceum francuskiego.

—oOo—

Atak na Gömbesza

BUDAPESZT, 17. 11. W czasie otwarcia parlamentu doszło do wielkich demonstracyj socjalistów.

Demonstranci wołali: — Precz z faszyzmem! Precz z dyktaturą!"

Ledwie nie doszło do bójki pomiędzy nimi a manifestującymi na rzecz Gömbesza członkami partji jedności, którzy wznosili okrzyki:

— Wynoście się! Precz!

Przyczyną demonstracji było oświadczenie premjera, że robotnicy zbyt ciągnący do międzynarodówki, winni usunąć się z Węgier.

—:O:—

Ohydna zbrodnia 15-letniego chłopca

BUDAPESZT, 17. 11. PAT. Całe miasto pozostaje pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni 15-letniego ucznia gimnazjum Djonizego Zemklena, który w ohydny sposób zamordował toporem matkę swoją, rozwiedzioną żonę prof. uniwersytetu Zemklena.

Zbrodniarz do mieszkania ojca swego rzucił kartkę, zawiadamiającą o zbrodni, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

Pismo w rodzinie

MEDJOLAN, 17. 11. PAT. Dzisiejsza „Popolo d'Italia" donosi, że w dniu dzisiejszym w 19-tą rocznicę jego założenia dyrekcję pisma z woli Duce obejmuje Vito Mussolini, syn zmarłego Arnolda, brata Mussoliniego, który do śmierci był dyrektorem „Popolo d'Italia".

Dzisiaj w sobotę
ŚWINIOBICIE
Na ogólne żądanie Szanownej Klijenteli w restauracji „Gastronomja" przy ulicy Krzywej 1
Na które uprzejmie zaprasza
RYSZARD SZCZEREK
mistrz sztuki kulinarnej

Z kraju i ze świata

SIEKIERĄ W GŁOWĘ EGZEKUTORA.

JASŁO, 17.11. Wczoraj w godzinach przedpopołudniowych w czasie dokonywania egzekucji przez egzekutora urzędu skarbowego w Jaśle p. Marjana Brandysa u Mendli Kurzmann w Żmigrodzie, syn jej Dawid, głuchoniemy, rzucił siekierą w odległości 3 kroków, raniąc egzekutora ciężko w głowę.

Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł lecz został ujęty przez policję we wsi Pielgrzymce koło Żmigroda i osadzony w aresztach sądowych w Żmigrodzie do dyspozycji prokuratury w Jaśle. Ofiarę napadu przewieziono w stanie ciężkim do szpitala powszechnego w Jaśle.

—::O::—

WŁAMYWACZE OKRADLI PLEBANJĘ.

ŁÓDŹ, 17.11 Woj. urząd śledczy w Łodzi został powiadomiony, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do plebanji w miejscowości Babiak pod Kołem, gdzie okradli z garderoby, bawiącego w gościnie u miejscowego proboszcza, ks. Langwicza. Łupem włamywaczy padły ponadto: złoty zegarek i portfel zawierający 100 zł.

Jak się okazało, ci sami włamywacze usiłowali włamać się do miejscowego urzędu pocztowego, zostali jednak w ostatniej chwili spłoszeni przez dozorcę nocnego.

—::O::—

SPISEK NIEMIECKI NA ŁOTWIE.

RYGA, 17.11. Policja polityczna przeprowadziła liczne rewizje w Rydze w związku z wykryciem tajnej organizacji niemieckiej w państwach bałtyckich.

Materjały znalezione w czasie rewizji wskazują, że była to organizacją ściśle polityczną i miała na celu zorganizowanie Niemców bałtyckich dla dokonania ewentualnego przewrotu i przyłączenia Łotwy do Niemiec.

—oOo—

HOTEL SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE.

RZYM, 17.11. Pod Rzymem wybuchł katastrofalny pożar w jednym z wielkich hoteli.

Mimo energicznej interwencji straży ogniowej cały gmach hotelowy spłonął doszczętnie.

Straty sięgają jednego miljona lirów.

—oOo—

„LATAJĄCA POCHODNIA".

PARYŻ, 17.11. Francuski samolot pocztowy utrzymujący regularną komunikację na linji Paryż — Londyn zapalił się z niewiadomych przyczyn w chwili, kiedy przelatywał nad miejscowością Beauvais i z wielkiej wysokości runął na ziemię, robiąc wrażenie latającej pochodni.

Pilot i radjotelegrafista zdołali uratować się przy pomocy spadochronów. Pasażerów na pokładzie nie było.

—oOo—

LOTNICY FRANCUSCY ZABICI PRZEZ LUDOŻERCÓW?

PARYŻ, 17.11. Nadeszła z Angoli wiadomość, że dwaj lotnicy francuscy, którzy w dniu 30 czerwca br. wystartowali z Gwinei Portugalskiej do lotu transafrykańskiego, dostali się do rąk szczepu ludożerców.

Od chwili wystartowania, wszelki ślad po lotnikach zaginął. Dopiero w ostatnich dniach powróciła do Angoli ekspedycja naukowa, która prowadzi badania w lasach gwinejskich. Członkowie ekspedycji opowiadają, że w pobliżu jednej z wsi murzyńskich napotkali na szczątki samolotu.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż chodzi tu o aparat zaginionych lotników francuskich, którzy widocznie zmuszeni byli do lądowania na niebezpiecznym terenie, zamieszkałym przez szczep murzynów — ludożerców. Po lotnikach nie znaleziono śladu, co wskazuje na to, że zostali oni zabici przez ludożerców.

OD ŚLUSARZA — DO NACZELNEGO WODZA.

Fantastyczna karjera Woroszyłowa.

Karjery wyższych oficerów armji sowieckiej budzą w całym świecie zdumienie.

Przedewszystkiem dygnitarze ci nie mają żadnych patentów oficerskich, a stopni dosługiwali się jak było to praktykowane za czasów rewolucji francuskiej: na polach bitew, a raczej w walkach ulicznych.

Jest wprawdzie wśród nich sporo pułkowników carskich i generałów, lecz grona dopełniają: wachmistrz Budiennyj, krawiec Szczadenko, fryzjer Chwiesin, porucznik gwardji carskiej Tuchaczewski, żołnierz Kriworuczko, tajemniczy ukrywający się pod pseudonimem Blücher, którego rzadko kto widział.

Ponad wszystkimi stoi jednak Klima Woroszyłow — popularny, zawsze na pierwsze miejsce wysuwany

wódz armji czerwonej i marynarki wojennej.

Urodził się Woroszyłow w 1881 r. Ojciec jego, górnik z Zagłębia Donieckiego, był człowiekiem, który nie lubił zagrzać miejsca, wciąż wędrował z kopalni na kopalnię, to też od lat najmłodszych Woroszyłow poznał biedę i nędzę. Wraz z siostrą chodził po ulicach

i żebrał.

Czasami za 10 kopiejek dziennie pracował w kopalni, lub był pastuchem.

Przypadkowo poznał przyszłego posła do Dumy, nauczyciela Ryzkowa, który opiekował się głodnym chłopcem i dowiedziawszy się, że jest on niepiśmienny, ulokował go w szkole powszechnej. Po kilku latach nauczyciel wyrobił mu pracę w giserni jednej z wielkich odlewni żelaza.

W r. 1905 rozpoczyna się

karjera rewolucyjna

robotnika „Wołodka" (pseudonim Woroszyłowa). Organizuje on bojowe drużyny robotnicze w Ługańsku, a w czasie chwilowego objęcia władzy przez robotników zostaje

prezydentem miasta.

W r. 1906 spotyka się z Leninem na zjeździe partyjnym, a w 1907 wyjeżdża do Londynu i Sztokholmu w charakterze delegata na zjazdy partji bolszewików. Po powrocie do Ługańska wpada w ręce policji i skazany zostaje na trzy lata więzienia, a następnie zesłany do północnej Rosji.

W czasie wielkiej wojny Woroszyłow był

ślusarzem

w peterburskiej fabryce armat. Gdy wybuchła pierwsza lutowa rewolucja przybył jako delegat do Izmaiłowskiego pułku gwardji i zaagitował żołnierzy przeciwko rządowi carskiemu. Karjerę swą jednak rozpoczął dopiero nad Donem.

Na stacji Rodakowo w r. 1918 zebrali się dowódcy oddziałów t. zw. „gwardji czerwonej", składającej się z dezerterów armji carskiej, robotników, górników. Niemcy ciągnęli właśnie nad Don i żadna siła powstrzymać ich nie mogła. Na zebraniu dowódców tych

głównodowodzącym został obrany Woroszyłow.

Były ślusarz odmówił początkowo przyjęcia wyboru, gdyż nie wierzył w swoje talenty militarne, lecz gdy awanturniczy podporucznik armji carskiej, Rudniew, zaproponował siebie na szefa sztabu — wybór przyjął.

Początek walki z Niemcami był ciężki. Niemcy odrazu oddziały Woroszyłowa osaczyli ze wszystkich stron, lecz ten choć z wielkiemi stratami potrafił ujść i przedostać się przez stepy dońskie do Carycyna, gdzie znajdowały się oddziały sowieckie.

„Piąta armja", na czele której po

1000 kilometrowym marszu

przybył Woroszyłow, stanowiła bandę

obdartych i głodnych kryminalistów.

W Carycynie Woroszyłow objął dowództwo nad 50.000 armją, która broniła t. zw. „klucza do chleba".

Pod Carycynami ważył się los władzy sowieckiej, gdyż Kołczak i Denikin mogli się połączyć i wspólnemi siłami zgnieść bolszewizm.

Duszę armji reprezentował tu Stalin, który już wówczas prowadził wojnę z Trockim. Między Trockim a Woroszyłowem również wynikły różnice zdań co do taktyki i z tego powodu zmuszony był objąć dowództwo na Ukrainie. Przed wyjazdem urządził w Moskwie tak gorszącą pijatykę, że nazajutrz redaktor naczelny „Prawdy", Sosnowski, zamieścił notatkę... o dyskredytacji władzy.

Woroszyłow napisał sprostowanie i nazwał zamieszczoną w „Prawdzie" notatkę kontrrewolucyjnem kłamstwem.

O Sosnowskim nie zapomniał: w r. b. mija już

szósty rok,

jak redaktor ten siedzi w więzieniu...

Gdy wojska Denikina dochodziły do Orłowa, postanowiono w Moskwie zorganizować kawalerję i Woroszyłow został mianowany szefem tej organizacji. Tak powstała

17 tysięczna armja konna.

Kałmuki, chłopi, kozacy i bandyci oto skład tej armji, która nienawidziła miast, inteligencji, bogatych ludzi i...

komunistów.

Na dowódcę armji Woroszyłow wybrał Budiennego, szefem rewolucyjnej rady wojennej pozostał sam, na zastępcę powołał krawca Szczadenkę. Szefem sztabu został mianowany wybitny kawalerzysta,

profesor akademji wojskowej gen. Klujew.

Armja konna przełamała front Denikina a po wzięciu Nowoczerkaska i Rostowa zwycięstwo uczciła dziką orgją.

Trocki groził wówczas Woroszyłowi trybunałem wojennym, wobec czego zdemobilizował on całą dywizję, a dowódców

rozstrzelał.

Armja ta nie załamała omal karjery i nie pozbawiła sławy Woroszyłowa w czasie

odwrotu z pod Warszawy.

Po ukończeniu wojny, otrzymuje Woroszyłow dowództwo okręgów kaukaskiego i moskiewskiego, przechodzi do rewolucyjnej rady wojennej w Moskwie i przed 10 laty staje się

naczelnym dowódcą

sił zbrojnych Sowietów.

23 ZABITYCH.

MADRYT, 17.11. W pobliżu Granady autobus, na którym jechało kilkudziesięciu funkcjonarjuszy partji socjalistycznej, wyznaczonych do agitacji wyborczej, w chwili przejeżdżania przez most, runął do przepaści głębokości 150 m. 23 pasażerów poniosło śmierć reszta odniosła bardzo ciężkie obrażenia.

Można jeszcze wpłacać

II-gą ratę pożyczki narodowej.

Przewodniczący komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej marszałek senatu p. Władysław Raczkiewicz zwrócił się do wojewódzkich komitetów obywatelskich z pismem, dotyczącem planu dalszej pracy komitetów, w którem m. in. zaznacza:

Każdy subskrybent, który odpada w okresie wpłacania rat nietylko traci wpłacone tytułem rat poprzednie pieniądze ale i wykazuje brak dyscypliny wewnętrznej i wytrzymałości, przyczynia się do łamania zbiorowej współpracy i poczucia solidarności wysiłku.

Dlatego trzeba opieszałości we wpłacaniu rat, jak najsilniej się przeciwstawić, choćby nawet chodziło o najdrobniejszych subskrybentów, których sumy wpłaty dla ogólnego wyniku pożyczki mają znaczenie znikome.

Dzięki temu, że komisarz generalny pożyczki narodowej w drodze wyjątku przyjmuje wpłatę II-ej raty z opóźnieniem, subskrybenci, którzy ze względu na nieprzewidziane trudności nie wpłacili [illegible] w terminie mogą jeszcze wpłacając ratę, uchronić się od utraty sum, wpłaconych tytułem I-ej raty.

Konieczne jest tembardziej wywieranie wpływu przez opinję publiczną na zalegających z wpłatą rat subskrybentów, by zgodnie z własnym interesem nie łamali solidarnego frontu całego społeczeństwa i wywiązywali się z przyjętego na siebie obowiązku.

Poświęcenie portu gdyńskiego

odbędzie się 8 grudnia.

GDYNIA, 17.11. Poświęcenie portu gdyńskiego odbędzie się w dn. 8 grudnia w ramach niezwykle uroczystych. Pozostaje to w związku z 15-letnią rocznicą niepodległości Polski oraz z równoczesnem ukończeniem zasadniczych prac nad rozbudową portu gdyńskiego, bowiem w tym okresie oddany zostanie do użytku dworzec morski magazyn tranzytowy, szereg magazynów prywatnych, jak firmy „Warta" „Aukcja owocowa" i „Pantarej". Równocześnie w wolnej strefie ukończony będzie w tym okresie magazyn drobnicowy firmy „Cukroport". W ten sposób przedewszystkiem wolna strefa, a również i reszta portu będą mogły być znacznie intensywniej wykorzystane.

Ukończony również będzie szereg drobniejszych inwestycyj dla handlu i przemysłu rybnego i nadbudowania chłodni portowej, co pod względem pojemności postawi ja na pierwszem miejscu w Europie.

Intensywna rozbudowa torów kolejowych i ulic, rychłe zainstalowania nowych dźwigów — wszystko to sprawi, że mimo krótkiego terminu budowy, port gdyński coraz bardziej przystosowuje się do potrzeb handlu morskiego, a więc tło dla uroczystego poświęcenia znakomite.

„Dobrodziejstwa" ochrony pracy kobiet i młodocianych.

Tancerki i akrobatki będą tylko leciwe, a „pikolaki" z brodami

W pogoni za wzorowym typem ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet długo trwały narady i studja fachowców. Wreszcie doprowadzono do ustalenia projektu ustawy, która — wedle dowodzeń działaczów i działaczek na tem polu — ma być szczytem doskonałości, na jaką nie zdobyło się dotąd żadne z państw Europy. Poprostu ochrona pracy kobiet i młodocianych jest tak skonstruowana w ustalonym już projekcie, że nietylko nie będzie mowy o jakimkolwiek wyzysku sił pracowniczych tego rodzaju przez pracodawców, lecz nawet

kobiety i młodzież poniżej lat 18-tu będą musieli z wielu zawodów... zrezygnować zupełnie

bez względu na osobiste kwalifikacje.

Stracą pracę i zarobek! Być może, ale cóż robić, skoro żąda tego ustawa „dobrotliwa" i humanitarna, dla ich dobra wszak ustanowiona.

Od chwili więc wprowadzenia w życie nowej ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych,

zanim ktoś z nas powierzy jakiemuś młodzieńcowi do odniesienia paczkę wagi powyżej 10 kg.

musi najpierw ustalić na zasadzie dowodu osobistego lub metryki, czy młodzian ten skończył lat 16. W przeciwnym razie... kara za naruszenie ustawy obowiązującej, kara bezwzględna, choćby nawet ów wyrostek, liczący poniżej lat 16-tu był atletą!

Baczyć trzeba będzie zarazem, czy adresat, któremu paczka ma być odniesiona,

mieszka na parterze, czy na piętrze.

Jeżeli na piętrze, choćby naet pierwszem, paczka nie może ważyć ponad 5 kg. Aby się młodzian nie podźwignął i tym „nadmiernym" wysiłkiem nie nadwyrężył sił...

W trosce o zdrowie i moralność młodocianych, ustawa zabrania im zajmowania jakichkolwiek posad w zakładach restauracyjnych, hotelach i pensjonatach. Dlatego

na bruku znajdą się wszyscy chłopcy do posług, „pikolaki".

Co cały ten ogromny zastęp wyrostków, zarabiających w ten sposób na utrzymanie swoje i często swych rodzin, uczyni — z czego żyć będzie o co z niego wyrośnie—o tem projekt ustawy nie myśli.

Jeszcze więcej troski widzimy w owym projekcie ustawy o zdrowie i siły kobiet.

Dziewczętom do lat 17-tu nie wolno będzie ani prać, ani prasować, a nawet sortować bielizny, choćby czystej. Zbrodnią karalną będzie polecenie dziewczynie nie mającej lat 18-tu

wyszyszczenie lampy naftowej czy spirytusowej, a cóż dopiero benzynowej!

Gospodynie domu zainteresuje szczegół, iż odtąd nie będą miały prawa żądać od swych służących wyniesienia z mieszkania wiaderka ze śmieciami, o ile śmieci te przeleżały tam więcej, niż 3 dni.

Najciekawiej jednak brzmią przepisy, dotyczące zawodu tancerki w lokalach rozrywkowych oraz akrobatyki. Gotują one bywalcom dancingów niełada niespodziankę, mówiąc wyraźnie, że

tancerką może być tylko... kobieta starsza, nigdy zaś młoda dziewczyna.

Akrobatki zaś znikną raz na zawsze z repertuaru cyrkowego, ustawa bowiem zabrania im zajmować się tym zawodem do lat 18-tu, a przecież wiadomo, że zawód ten wymaga ćwiczeń od lat najmłodszych i właśnie na starsze lata nikt akrobatą nie zostanie.

Przytoczyliśmy tylko kilka szczegółów, dotyczących projektowanej ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych. I z tych już jednak widać, że nad projektem tym pracowali ideowi teoretycy, przeniknięci może najszlachetniejszemi intencjami, ale

dalecy od rzeczywistości, do której zmusza życie.

Miejmy też nadzieję, iż projekt ten w całości nigdy nie zostanie zrealizowany, nietylko bowiem chybiłby swego celu, ale — miast dobrodziejstwa — przyniósłby tylko nieszczęście olbrzymiemu zastępowi pracujących kobiet i młodzieży i pogłębiłby w stopniu jeszcze wyższym klęskę bezrobocia.

Ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych jest bezwarunkowo dobrodziejstwem i jest konieczna. Niechże jednak o takiej wzorowej ustawie pomyślą ludzie, którzy chodzą po ziemi, a nie bujają w obłokach.

Nowe wykopaliska w Pompei

(Korespondencja własna).

Neapol, w listopadzie.

W Pompei i Herculanum odnaleziono nowe zabytki starożytności, bardzo ciekawe. Trzeba się osobiście przekonać, wsiąść do pociągu kolejki „wezuwiańskiej" (ferrovia circumvesuviana) i pojechać na miejsce.

Podróż trwa niecałą godzinę. Idziemy na stację kolejki wezuwiańskiej, położoną niedaleko dworca głównego, i wsiadamy do elektrycznego pociągu, składającego się z milych, kolorowych wagoników, przypominających wagony „metra" paryskiego. „Ferrovia circumvesuviana" rusza w drogę...

Jedziemy szybko. Tor kolei zbudowany jest u stóp Wezuwjusza, między wulkanem a morzem. Linja ta opasuje cały Monte Vesuvio, ale my dojeżdżamy tylko do stacji Pompeja, położonej za olbrzymiemi położonej za olbrzymiemi połami zakrzepłej lawy, pozostałej tu po ostatnich wybuchach Wezuwjusza.

Przez miniaturowe uliczki odkopanego z gruzów miasta udajemy się do muzeum, w którem obejrzeć można świeżo znalezione zabytki z przed dwudziestu stuleci. Pokazują nam tu całą kolekcję utensyljów gospodarskich wyrobionych z gliny: najróżniejsze rodzaje dzbanów do oliwy i wina o dwóch uchach (amfory), szeroko używane w starożytności, skórzane worki, zakończone ostrzem, które się wbijało w ziemię; mnóstwo rondli i garnków, pokrywek, butelek, półmisków, lejków, lamp i t. p. Rzecz ciekawa, że nawet ciężarki do wag robiono z terrakoty... Chłopi z okolic Neapolu używają podobno do dziś dnia takie same utensylja gospodarskie, wyrabiane z tego samego materjału, mające ten sam kształt i barwę...

Idziemy zwiedzić „dom młodych małżonków", również świeżo odkopany i intensywnie oglądany. Jak widać, właściciel jego musiał być skromnym kupcem albo rzemieślnikiem, gdyż nie widać tu przepychu i bogactwa, jakie spotykamy w dawniej odkopanych domach patrycjuszów rzymskich. Widać, że ten człowiek lubiał powietrze i światło; na piętnastu kolumnach perystylu wznosi się weranda zajmująca dwa boki pierwszego piętra. Nie była ona budowana symetrycznie, po jednej stronie znajdujemy pięć kolumn, a po drugiej sześć.

Ale mniejsza o to. Młodzi małżonkowie mieli widać inne myśli i zainteresowanie... Myśleli więcej o dobrej kuchni i o słodyczy miłości. Ślady tego odnajdujemy w głębi perystylu, gdzie widzimy trzy cubicula (sypialnie), upiększone ściennemi malowidłami i wyrytemi napisami imionami ich mieszkańców: Venus, Ursa i Hermes. Na płycie, umieszczonej po prawej stronie wejścia do cubiculum Hermesa, wyryty jest epigramat miłosny: „Amantes ut apes vitam mellitam exigunt" (kochankowie, jak pszczoły, żyją w miodzie). Z jakąż poezją i polotem opiewano miłość Ursy i Hermesa, mieszkańców tego przytulnego kubikulum...

Na zakończenie zwiedzamy jeszcze jedną z odkopanych ciekawostek. Jest to t. zw. termopolium herkulańskie. Zamożni rzymianie przychodzili tutaj - wulgarnie mówiąc - „na wyżerkę". Zajadali się suszonym bobem, wywołującym pragnienie i zapijali go grzanem winem z wonnemi korzeniami. Opadał znajdowała się kuchnia, gdzie smażyły się owoce w cieście i torty. Znajduje my tu na trójnogu duży garnek, który zawierał niewiadomo jakie przysmaki i pozostał do dziś dnia...

Lokal ten musiał się cieszyć ogromnem powodzeniem; gospodarz nie miał już gdzie stawiać amfor po winie Znajdujemy ich całe mnóstwo Na pierwszem piętrze „zakładu" od dawano się innym przyjemnościom; były tam oddzielne gabinety, których ślady zachowały się weale dobrze.

Jednem słowem, nihili novi sub sole...

W. R.

Plemię ludzi 120-letnich

odkryto w Himalajach.

Do Montrealu w Kanadzie wróciła obecnie ekspedycja antropologiczna, która w latach od 1930—1931 dokonywała badań naukowych w Himalajach pod kierownictwem dwuch badaczy dra Cossley'a Batta oraz panny dr. Irviny Baird. Ekspedycja ta odkryła w jednym z zakątków Tybetu mały narodek, liczący wszystkiego 400 osób, nazwanych przez nich „Zaginione plemie".

Dziwny to naród. Są oni bezsprzecznie pochodzenia chaldejskiego, ponieważ posługują się pismem podobnem do klinowego. Mieszkają oni w grotach ziemnych na wysokości od 7 — 800 m.

Najbardziej charakterystyczną cechą tego plemienia, to ich długowieczność, którą zawdzięczają bardzo higienicznemu trybowi życia oraz roślinnemu pożywieniu. — Członkowie ekspedycji stwierdzili, iż wielu z tych mieszkańców grot osiągnęło wiek 120 lat, przyczem twarz ich zupełnie nie jest pomarszczona.

Po wiekach twardej niewoli — do wyzwolenia

Piętnastolecie niepodległości Łotwy

Miłość niepodległości, nienawiść niewoli, gotowość do przelania krwi, niezłomny upór dusz oto spiżowy fundament ,na którym opiera się i trwa niepodległe państwo łotewskie. Niepodległa Łotwa upadła w r. 1360, po 158 latach uporczywego i okrutnego podboju ziem łotewskich przez Zakon Kawalerów Mieczowych. Przez lat 558 wtłaczano karki łotewskie w jarzmo początkowo niemieckiej ,a później niemiecko — moskiewskiej niewoli — wtłaczano, by nigdy nie wtłoczyć.

Dnia 18 listopada roku 1918 proklamowano uroczyście powstanie i niepodległość Republiki Łotewskiej. Od roku 1360, od ostatecznego upadku niezależności, do roku 1918, jako okresu jej wznowienia, upłynęło długich a ciężkich lat pięćset pięćdziesiąt i osiem, lat, w których dzień każdy był dniem walki, dniem twardego, niezachwianego oporu.

Przetrwać w niewoli sześć wieków blisko i nie zginąć w ciągu sześciu blisko wieków nie dać się wytrzebić i wyplenić i gdy się nie ma za sobą nic, prócz dusz własnych i serc, przez tyle lat bronić własnej kultury, własnego języka i własnego ducha ,a bronić tak, by po upływie sześciu wieków, gdy dwadzieścia i pięć pokoleń rodziło się, żyło i umierało w niewoli, znaleźć dość sił wewnętrznych,dość bogactwa ducha, by na tych walorach oprzeć byt i rozwój odrodzonej ojczyzny — oto imponujący, wspaniały czyn narodu łotewskiego.

Okrs ostatni, to okres wtłoczenia Łotwy między zachłanną niemiecką baronerją, posiadającą górą połowę ziemi łotewskiej, a jarzmiącą niemiłosiernie Łotyszów biurokrację moskiewską. Ekonomicznie gnębili Łotwę Niemcy, politycznie zaś Moskale. Obaj ci zaborcy chcieli zniszczyć i wyplenić naród łotewski.

A jednak z tej walki na dwa fronty wyszli Łotysze zwycięsko. Nie dali się wynarodowić, nie zatracili języka, kultury i wiary, obronili, a stopniowo nawet zwiększyli stan swego posiadania ziemi. Sprowadzeni do warstwy włościańskiej, trzymali się kurczowo ziemi i z tej ziemi czerpali siłę wytrwania.

Po wojnie naród łotewski, wysunąwszy z własnych zasobów mocne fundamenty ekonomiczne i trwałe państwo, którego przyszłość spoczywa bezpiecznie w w zbroicy łotewskich serc i łotewskich dusz.

—:0:—

FREKWENCJA PUBLICZNOŚCI W MUZEACH FRANCUSKICH.

Rząd francuski ogłosił ostatnio statystykę frekwencji publiczności w muzeach francuskich w r. 1932. Na pierwszem miejscu, jeśli chodzi o liczbę zwiedzających, stoi muzeum Lauvre'u, w którem dochód z biletów wstępu wyniósł 565.000 frs. Następnie idą kolejno: Mont Saint — Michel, pałac w Wersalu, Arc de Priomphe de l'Etoile w Paryżu, Panteon, zamek w Pau, pałac de Fontainebleau, wieże, Notre — Dame, muzeum Cluny, oraz muzeum powozów w Compiegne. Większa stosunkowo ilość zwiedzających w odległych zamkach i w pałacach niż w muzeach paryskich tłomaczy się znacznem rozpowszechnieniem wycieczek automobilowych i autokarowych.

ODKRYCIE POD BIEGUNEM

Sowiecka ekspedycja natrafiła na Nowej Ziemi na lepiankę dług. 8 metrów, szerokości 5 metrów. W pobliżu znaleziono miskę do mycia, narzędzia stolarskie, naczynia itd., któremi posługiwali się mieszkańcy lepianki. Na wybrzegu znaleziono resztki łodzi,harpun, złamany ster.

Wszystkie te przedmioty umieszczone zostały w muzeum arktycznem wLeningradzie. Zdaniem badacza podbiegunowego. Piniegina, są to szczątki obozu zimowego żeglarza holenderskiego, nazwiskiem Wilhelm Barenis, który w r. 1597 odwiedził Nową Ziemię.

W PIĘTNASTOLECIE.

Ku czci pierwszego premjera odrodzonej Polski.

W dniu 18 listopada 1918 roku, inżynier Jędrzej Moraczewski, z polecenia i w porozumieniu z naczelnikiem państwa Józefem Piłsudskim, zorganizował pierwszy, o charakterze ogólnopolskim, rząd Rzeczypospolitej — rząd ludowy — i stanął na jego czele, jako premjer.

18 listopada rb. upływa od tej historycznej chwili lat piętnaście.

Kim był i jest Jędrzej Moraczewski, wie cała Polska, a zwłaszcza lud pracujący Polski i polski obóz niepodległościowy.

Jako organizator robotników i przedstawiciel ich w parlamencie wiedeńskim, niezmordowany działacz niepodległościowy, najbliższy współpracownik komendanta Piłsudskiego, legjonista Pierwszej Brygady, wybitny członek P. O. W., premjer pierwszego rządu Odrodzonej Polski, poseł na sejmy polskie i parokrotny minister, poświęcił Jędrzej Moraczewski całe swoje życie bezinteresownej i ofiarnej służbie dla idei, a mimo licznych trudów pracowitego żywota, oddaje on nadal swe siły, uzdolnienia i nabyte doświadczenia sprawie publicznej.

Obdarzony hojnie przez naturę niezwykłą inteligencją i wrodzoną umiejętnością twórczego myślenia oraz wzbogacony ogromną i wielostronną a głęboką wiedzą, wytworzył sobie Jędrzej Moraczewski bardzo rozległą skalę zainteresowań: znamy go, jako żołnierza i spiskowca, inżyniera i badacza, polityka i ekonomistę, publicystę i spółdzielcę, mówcę i budowniczego, teoretyka i praktycznego działacza,, obrońcę w ciągu wieków gromadzonych wartości i burzyciela rzeczy przestarzałych — twórcę i poszukiwacza nowych celów, form i dróg, w przyszłość wiodących. A jakiejkolwiek dziedzinie pracy poświęci swoją uwagę i swój czas, wszędzie wnosi własne, często bardzo śmiałe myśli i własne indywidualne wartości.

Wymagając wiele od siebie, wymaga wiele od innych. Potrafi być wodzem i podkomendnym, umie wykonywać rozkazy i rozkazywać, wymagać posłuchu i słuchać, uznawać zasługi i śmiało wytykać błędy, uczyć się i nauczać, nie znosi natomiast hipokryzji i serwilizmu, zwłaszcza w sprawach publicznych.

Żyjemy w okresie zamętu na całym świecie. Rozsypują się w proch stare formy gospodarki społecznej, rozpadają systemy polityczne, rozprzęga się moralność publiczna, a wraz z tem giną teorje, uzasadniające dotychczasowy porządek świata, szumne zaś i wielkie programy napraw i przemian, zbudowane kunsztownie w ciągu wieku ubiegłego, okazują się, w zetknięciu z życiem, nicością. Powódź nieszczęść nawiedziła świat cały — ludzkość staje wobec chaosu, z którego ma powstać świat nowy.

W czasie powodzi szuka człowiek punktu oparcia, w zamęcie — sztandaru, przy którym staje, w ciemnościach — gorejącej pochodni.

Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że ma wodza — Marszałka Piłsudskiego, dokoła którego skupia się większość społeczeństwa, tworząc jeden wielki front, zwartą ławą za Wodzem ku Nowej Polsce idący. Dużym zaś odcinkiem tego frontu — odcinkiem robotniczym — nie najliczniejszym, ale ze względu na skupienie robotników, ich uświadomienie społeczne, siłę potencjonalną i instynkt organizacyjny, może najważniejszym, dowodzi twórca jego Jędrzej Moraczewski.

Uznając ogromne zasługi Jędrzeja Moraczewskiego w przeszłości, doceniając doniosłość prac jego w dobie dzisiejszej i pragnąc zużytkować dla dobra Polski ten wielki kapitał społeczny, jaki on sobą reprezentuje, liczne grono robotników, polityków, działaczy społecznych, współpracowników jego, towarzyszy broni i przyjaciół, postanowiło w piętnastą rocznicę uczcić Jędrzeja Moraczewskiego, jako premjera pierwszego rządu polskiego.

Wobec powyższego rada okręgowa Z. Z. Z. skupiająca tysiące członków na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, wzywa, aby dzień 19 listopada był uczczony godnie z powagą chwili, jako pierwszemu premjerowi rządów w Polsce i prezesowi Z. Z. Z.

Prezes Rady Okręg. Z. Z. Z.
JAN KONIECZKO
poseł na sejm.

Sekretarz Rady Okręg. Z. Z. Z.
Fr. ZABOROWSKI.

ORYGINALNY THERMOS „PELIKAN" JEDYNY KRAJOWY Z GWARANCJĄ KRZYSZTOF BRUN i SYN

Konferencja z kopalnią „Lipno" w Łagiszy

przyniosła pomyślne rezultaty.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem **insp. Rychłowskiego,** odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli kopalni z delegatami robotników, w sprawie unormowania płac robotniczych.

Z ramienia robotników występował **poseł Konieczko,** któremu przedewszystkiem należy zawdzięczać pomyślne załatwienie tej sprawy, sekretarz ZZZ **p. Zaborowski** i delegaci robotników. Jako przedstawiciele kopalni w konferencji brali udział pp.: **inż. Iwaszkiewicz i zawiadowca kopalni inż. Paleczny.**

Jak to już donosiliśmy, na kopalni „Lipno" trwał dotychczas stan bezumowny, płace robotników nie były ustalone.

Kopalnię przejęła przed dwoma miesiącami firma „ Stenis", biorąc na siebie wszystkie zobowiązania właściciel. Z pozostawionych przez dawny zarząd kopalni zaległych należności robotnikom — dzierżawcy wypłacili już 75 proc. Resztę zobowiązali się na konferencji wypłacić do 15 stycznia 1934 r.

W sprawie płac doszło do porozumienia.

Wszystkim robotnikom zatrudnionym na powierzchni podwyższono płace od 15 do 20 proc., górnikom zaś podwyższono akordy do 10 proc.

Umowa podpisana została na okres od 1 listopada br. do 1 stycznia 1934 r.

Pozatem przedstawiciele kopalni przyrzekli, że o ile będą nowe przyjęcia robotników, co jest możliwe już w najbliższym czasie, gdyż kopalnia rozwija się i zdobywa coraz to nowe miejsca sprzedaży węgla — wówczas przyjmowani będą na kopalnię wyłącznie robotnicy należący do ZZZ.

10 letni nożowiec

zadał cios koledze w łopatkę

W szkole powszechnej w Zagórzu miał onegdaj miejsce niebywały fakt. Mianowicie uczeń tej szkoły 10-letni Czesław Bielski, w czasie sprzeczki, zadał swemu koledze Romanowi Jędrzejowskiemu cios nożem w okolicę prawej łopatki. Bielski po dokonaniu tego czynu usiłował skryć się w sąsiednich zabudowaniach, lecz jeden z kolegów, który był świadkiem krwawego zajścia przeszkodził mu w ucieczce. Zemdlonego Jędrzejowskiego przewieziono do szpitala. Stan zdrowia jego jest ciężki.

Bielski zapytany przez policję, co było powodem, że rzucił się na kolegę z nożem — odpowiedział z płaczem, że nic nie pamięta i do kolegi nie ma żadnej urazy.

Krwawa strzelanina na hałdach huty Katarzyna w Sosnowcu.

Wczoraj w godzinach rannych na hałdach huty „Katarzyna" w Sosnowcu doszło do krwawej strzelaniny, podczas której postrzelony został znany złodziej, pozostający obecnie pod dozorem policji **Edward Lis, zam. w Sosnowcu przy ul. Kamiennej 8.**

Strażnik towarzystwa ochrony mienia spostrzegł na hałdach dwuch osobników, niosących worki na plecach. Na widok strażnika osobnicy ci porzucili łup i poczęli uciekać.

W tym czasie, kiedy strażnik podszedł do worków i począł sprawdzać ich zawartość nadbiegło dwuch innych osobników, którzy obrzucili go kamieniami.

Wówczas strażnik wyciągnął rewolwer **i wystrzelił kilkakrotnie w stronę napastników, raniąc jednego z nich.**

Jak się okazało był to **Edward Lis, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala.**

Drugi napastnik zbiegł.

Zamach rewolwerowy

na komisarza wyborczego w opatowskiem

Onegdaj pomiędzy godz. 11 a 12 w nocy na drodze wiodącej z Woli Małkowskiej do wsi Niedźwiedź, pow. opatowskiego, został postrzelony z rewolweru przez nieznanego sprawcę nauczyciel szkoły powszechnej Bolesław Skrzyńczyński.

Skrzyczyński pełnił funkcję komisarza wyborczego w ostatnich wyborach do samorządu gminnego we wsi Niedźwiedź.

Policja prowadzi energiczne śledztwo celem ujawnienia sprawcy krwawej zemsty politycznej.

Dziadogród.

Otrzymaliśmy następujące uwagi wierszowe:

Od lat piętnastu wskrzeszenia Polski
Wre w kraju praca niebylejaka,
Bo to jest honor i nakaz Boski
Obywatela polaka.

W naszym też grodzie moc uczyniono,
O jednem tylko się nie pamięta, —
W sprawie żebractwa nic nie zrobiono,
Sosnowiec woli mieć pęta. —

Więc gdy się patrzę jak oto w Piątek
Ta plaga licznie po mieście kroczy
Do wszystkich sklepów — w każdy zakątek —
Z uczucia wstydu skrą mi się oczy.

Radzą rajcowie izby i miasta
O sprawach, jakie idą z kolei,
Liczba zaś dziadów stale przyrasta
Czy to się zmieni — niema nadziei!

Od lat piętnastu już plan gotowy *)
I czeka by go w czyn zmienić,
Widocznie miasto nie miało „głowy"
Żeby plan mogła docenić. —

JAN CZECH.

*) „Jak zwalczyć żebractwo w Sosnowcu" artykuł Jana Czecha umieszczony w „Iskrze" w r. 1916 — w r. 1918 pod tym samym tytułem i tegoż autora broszurka. — (przyp. Red.).

KRONIKA

Listopad 18 Sobota	Dziś: Salomei Grzeg.
	Jutro: Elżbiety
	Wschód słońca: 7.2
	Zachód słońca: 15.56

WARSZAWA.

Sobota, 18 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 . Muzyka jazzowa. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. D. c. muz. jazzowej. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.40. Francuski. 16.55. Płyty. 17.15. Tr. ze Lwowa. 17 50 Wiad. ogrodn. 18 00. Drogi pracy gospodarczej w Polsce. 18.20. Płyty. 18 35 Rozmaitości. 18.55. Sylwety Akademików Literatury. 19.10. Program na dz. nast. 19.20. Uroczysta aud. z okazji Piętnastolecia Republiki Łotewskiej. 20.50. Kom. sport. 20.57. Dz. wiecz. 21 05 Skrzynka poczt. 21.20. Koncert chopinowski. 22.00. Odczyt w jęz. franc. 22.15 Muzyka lekka. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 18 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.25. Śląskie wiad. gospod. 15.30. Tr. z Warszawy. 15.40. Płyty. 15 55. Tr. z Warsz. 16 55. Skrzynka poczt. 17.15. Tr. ze Lwowa. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 18.20. Płyty. 18.35. Rozmaitości. 18.40 Pogłoski o telewizji. 18.55. Tr. z Warszawy. 19.10. Kom. sport. 19.15. Program na dz. nast. 19.20. Tr. z Warsz. 21.05. Płyty. 21.20. Tr. z Warsz. 22.00. Płyty. 22.15. Tr. z Warsz.

——)O(——

Z Kielc.

(k) **Napad rabunkowy w lesie.** Na powracającego do domu Jakóba Kurkiewicza, mieszkańca wsi Młodziejowice, pow. miechowskiego, napadł w lesie Władysław Goworuch, który uderzył go kamieniem w głowę, a następnie schwyciwszy go pod gardło — powalił Kurkiewicza na ziemię i zamierzał zrabować mu z kieszeni gotówkę.

W czasie szamotania się Kurkiewicza z Goworuchem nadbiegli pobliscy mieszkańcy, którzy oswobodzili napadniętego z rąk oprawcy.

Goworuch widząc nadbiegającą pomoc pod osłoną rewolweru zbiegł do lasu, jednak został przez policję ujęty i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Pobiła ciężarną kobietę.** Józef Czapko, zam. we wsi Zwola, pow. kozienickiego, zameldował, że Antonina Gawron, mieszkanka tejże wsi pobiła jego żonę, która będąc w ciąży — poroniła, doznając silnego krwotoku.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś premjera świetnej komedji M. Pagnola p. t.: Fanny". Jest to dalszy ciąg granej poprzednio komedji p.t.: „Marjusz". Mimo dużego związku z tą ostatnią, stanowi jednak „Fanny" odrębną całość. Dzięki swej pogodzie i słonecznemu humorowi można „Fanny" jak też i „Marjusza" zaliczyć do najpiękniejszych komedji obecnego sezonu. Sztukę reżyseruje p. Adam Mikołajewski.

W rolach głównych występują pp.: Sobotkowska, Szafrański i Mikołajewski. W pozostałych rolach występują pp.: Rrciszowska, Chrzanowska, Bigot, Bystrzyński, Gołaszewski, Matuszkiewicz, Obuchowski i Wzorczykowski.

Pomysłowe dekoracje skomponował dyr. Gołaszewski.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20 m. 15.

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

* * *

Sobota, dnia 18 bm. godz. 20 m. 15 — „FANNY" — premjera.

Niedziela, dn. 19 bm. o godz. 11 m. 30 „Ułani, Ułani" — specjalny poranek dla młodzieży szkolnej.

Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela, dn. 19 bm. o godz. 16 m. 15 — „Marjusz" po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn. 19 bm. o g. 20 m. 15 — „FANNY".

—:0:—

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o regularne i wczesne wpłacanie prenumeraty, zmuszeni bowiem będziemy przerwać wysyłkę pisma tym wszystkim, którzy nie uiszczą prenumeraty.

—:0:—

NOWY ZARZĄD DROBNYCH KUPCÓW W BĘDZINIE.

Pod przewodnictwem p. G. Rechnica dbyło się walne zebranie członków zw. detalicznych i drobn. kupców w Będzinie. W zebraniu wzięło udział 54 osoby w tem radca Oliner i delegat z Warszawy dyr. D. Berliner.

Po zreferowaniu sprawozdania z działalności zarządu **przez p. Gutensztajna**, dłuższe referaty wygłosili: **dyr. Berliner i mec. Rechtman.**

Następnie odbyły się wybory zarządu. Zostali wybrani pp.: **G. Rechnic — prezes, J. Russ — wiceprezes, D. Gitler — sekretarz, Sz. Klajman — skarbnik, J. Szwajcer, A. Zylberger, Sz. Rajchman i J. Krycler.**

—oOo—

— **Dzielnica BBWR. Stary Sosnowiec i huta Milowice, zawiadamia, że w dniu 19 bm. w niedzielę, a godzinie 10 rano w sali szkoły powszechnej nr. 7 odbędzie się zebranie wszystkich członków i sympatyków koła, na którem wygłoszone będą referaty.**

— **Echa święta niepodległości w Będzinie.** Pod przewodnictwem dr. Barylskiego odbyło się onegdaj posiedzenie likwidacyjne komitetu obchodu święta Niepodległości.

Po zreferowaniu sprawozdań przez przewodniczących poszczególnych sekcyj i komisji rewizyjnej ustalono, że ogólny dochód z urządzonych w tym dniu imprez wynosi 133.70 zł. (Dochód 380 zł. — rozchód 246 zł gr. 30) Sumę tę przekazano do zw. obrony Kresów Zachodnich z tem, że połowę przeznacza się na cele gimnazjum polskiego w Bytomiu, drugą zaś połowę na cele ZOKZ.

— **„Szkoły ekonomiczne wobec kryzysu".** Dziś, w lokalu „Kuźnicy" w Czeladzi p. Buchacz wygłosi referat dyskusyjny na temat: „Szkoły ekonomiczne wobec kryzysu". Początek o godz. 18-ej.


Zimno, mokro! Dlatego..... NIVEA

Działać zapobiegawczo t. zn. codziennie wieczorem natrzeć twarz i ręce Kremem Nivea. Wystarczy to, aby skórę naszą należycie uodpornić na ujemne wpływy atmosferyczne i nadać jej młodzieńczy i czerstwy wygląd, którego u młodzieży tak mile podziwiamy.

KREM NIVEA kosztuje tylko zł. o.40 do zł. 2.60

Polski produkt firmy: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu


„Oficjalne", czy próbne jazdy tramwajów na nowej linji w Sosnowcu

W związku z uwagami umieszczonemi w „Expresie Zagłębia" o uruchomieniu tramwajów na odcinku Huta Milowice — ul. 1 maja dyrekcja tramwajów wyjaśnia, że narazie kursują tramwaje, jedynie celem uzgodnienia rozkładu jazdy.

O dniu oficjalnego otwarcia ruchu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

* * *

Do komunikatu tego dyrekcji tramwajów dodać musimy, że jazdy próbne, celem „uzgodnienia rozkładu jazdy" — powinny być nie dostępne dla publiczności, a skoro już tramwaje przewożą pasażerów i pobierają za przejazd pieniądze, uważać to musimy za normalne i „oficjalne" funkcjonowanie linji tramwajowej.

Chorąży komunistycznej partji w Będzinie przed sądem okr. w Sosnowcu

Na rogu ulicy Modrzejowskiej w Będzinie wyskoczył jakiś młodzieniec, wyjął pośpiesznie z pod bluzy czerwoną płachtę i zanim się kto spodział, zręcznym ruchem zarzucił ją na telegraficzne druty i uciekł. Płachta rozwinęła się na całą szerokość i wówczas przechodniom ukazał się szereg nakreślanych na niej napisów. Był to komunistyczny sztandar.

Za uciekającym puszczono się w pogoń. Po ujęciu go i oddaniu w ręce policjantów, okazało się, że jest to 20-letni mieszkaniec Będzina (Zamkowa 5) Alter Joel Goldberg, członek K. Z. M. P. oraz komitetu dzielnicowego międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom, — sprawca rozwieszenia w Będzinie kilkudziesięciu podobnych sztandarów.

Osadzony w więzieniu mysłowickiem, Goldberg stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie odbyła się przeciwko niemu rozprawa.

Wyrok opiewa na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Skazanie oszusta, sprzedającego obligacje państwowe.

Do p. Głębikowej na Piaskach przyszedł przedstawiciel jednego z banków krakowskich Adolf Horowicz, lat 35, który sprzedał p. G. dwie obligacje państwowe za sumę 300 zł.

P. G. wpłaciła ostatnią ratę na pokrycie obligacyj; Horowicz wówczas ponownie się zjawił i spojrzawszy na obraz, wiszący nad łóżkiem rzekł z nabożeństwem: Przynoszę pani błogosławieństwo Boże. Na jeden z losów padła wygrana w sumie tysiąca złotych. Przedstawiona tabela wygranych losów i niezwykła uprzejmość przedstawiciela, przekonały p. Głębikową o prawdzi wości słów Horowicza, oddała mu więc obligacje, celem podjęcia pieniędzy.

Daremnie p. G. oczekiwała na ponowne zjawienie się oszusta.

Sąd grodzki w Czeladzi skazał wczoraj zaocznie oszusta na 6 miesięcy więzienia.

Budowa ważnej drogi przez pustynię Błędowską

W dniu 16 bm. komisja w składzie: pp. inżyniera wydziału drogowego przy radzie powiatowej w Olkuszu, agronoma powiatowego Patorskiego, wójta gminy Bolesław Imielskiego i przedstawiciela rady gminnej bolesławskiej Barczyka, zawarła dobrowolne umowy z właścicielami gruntów wsi Krzykawa, Karzykawka i Kuźniczka, gm. Bolesław co do odstąpienia gruntów pod budowę nowej szosy od Bolesławia do Kuźniczki. Nowa ta ważna arterja będzie miała wielkie znaczenie z uwagi na projektowaną budowę olbrzymiego basenu (zbiornika), pod Błędowem na Białej Przemszy. Długość nowej szosy wynosić będzie 5 klm. od drogi państwowej Olkusz — Będzin (z Bolesławia) do Kuźniczki, skąd w Łośniu będzie połączona z drogą wiodącą przez Gołonóg do Zagłębia Dąbrowskiego.

Za odstąpienie gruntów pod budowę drogi władze płacić będą od 15 do 20 gr. za metr kwadr.

Podkreślić należy zrozumienie włościan. którzy chętnie zgodzili się na dobrowolne oddanie swych gruntów po cenach niewygórowanych, unikając w ten sposób wywłaszczeń, do czego musiałoby dojść w razie nieprzychylnego ich stanowiska.

Nie można nie pominąć obywatelskiego stanowiska p. Piotra Piekoszewskiego z Kuźniczki, który za chęcią współobywateli do ustępstw i dał pierwszy przykład swej ofiarności.

FORTEPIANY nowoczesne
pianina oraz fisharmonje
już od zł. 300,— na korzystnych warunkach poleca:
SKŁAD PIANIN, K ól. - Huta
ul. Gimnazjal a 8.

— **Zebranie zw. rezerwistów w Dąbrowie.** Zarząd koła związku rezerwistów w Dąbrowie wzywa członków, aby 19 bm. o godz. 10 i pół rano przybyli do magistratu na zebranie informacyjne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Świetlice związku pracy obywatelskiej kobiet w dniu święta Niepodległości.** W ubiegłą niedzielę świetlice związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu przygotowały b. miłą niespodziankę, urządzając uroczystą akademję dla uczczenia 15-ej rocznicy niepodległości.

Na program uroczystości złożyły się okolicznościowe przemówienia, deklamacje i śpiewy. Całość wypadła bardzo dobrze, to też inicjatorkom należy się podziękowanie za pracę nad wychowaniem młodzieży.

— Z życia pracowników kasy chorych w Sosnowcu. Staraniem związku zawodowego prac. ubezp. społ. w Sosnowcu, w sobotę, dn. 18 bm. o g. 19 w lokalu własnym przy ul. Kołłątaja 17, z okazji 15-lecia Niepodległości, odbędzie się prelekcja, którą wygłosi p. M. Kantor - Mirski. Zarząd związku prosi wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

Po odczycie koncert radjowy i muzyka z płyt gramofonowych. Wstęp bezpłatny.

— **Zabawa dla dzieci.** Koło krajoznawcze 6-go oddziału szkoły ćwiczeń przy państw. sem. naucz. męskiem w Sosnowcu urządza wielką elekcję i koronację króla Migdałowego, która odbędzie się w dniu 19-ym listopada 1933 r. o godz. 15.30 w sali gimnastycznej państw. sem. naucz. męskiego w Sosnowcu, Wawel 1.

W programie: polonez, taniec bożka, kosze szczęścia, koronacja króla, kotyljon, taniec góralski i inne niespodzianki. Król i królowa otrzymają nagrody. Bilet wstępu dla dzieci i rodziców 1 złoty.

— **Referat publiczny w UP. w Czeladzi.** W niedzielę, o godz. 16 w lokalu UP. w Czeladzi p. Br. Nocoń wygłosi referat publiczny p. t. „Dorobek gospodarczy Polski w ciągu 15 lat niepodległości". Wejście bezpłatne.

— **Odczyty.** Dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali związku rezerwistów w Strzemieszycach, p. Piotr Wojtacho, uczeń pierwszego kursu szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie wygłosi odczyt p. t. Powstanie listopadowe".

Z racji przypadającej w tym miesiącu rocznicy śmierci wielkiego pisarza H. Sienkiewicza, p. K. Kalinowski z Krakowa wygłosi w sali ogniska w Dąbrowie — odczyt na temat „Kult — heroizm — Sienkiewicz, jako „Rapsod Narodowy".

Oczyt ten organizuje PMS.

— Za czynne znieważenie policji skazany został wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu na rok więzienia 18-letni Stanisław Kudelski (Sosnowiec, Okrzei 86), kilkakrotnie karany złodziej, matka zaś jego na siedem dni aresztu. Zajście miało miejsce podczas aresztowanie Kudelskiego za kradzież węgla.

Jubileusz p. Fr. Żebrowskiego

Kierownik szkoły powszechnej nr. w Będzinie, p. Franciszek Żebrowski obchodzi dziś 25-ą rocznicę swojej pracy pedagogicznej.

Z racji tej w dniu dzisiejszym o g. 9 rano w kościele parafjalnym w Będzinie odprawione zostanie nabożeństwo, wieczorem zaś na cześć jubilata urządzona zostanie akademja.

Kierownik Fr. Żebrowski w czasie pobytu w seminarjum nauczycielskiem w Wymyślinie w 1905 roku brał czynny udział w strajku szkolnym.

Pierwszą posadę nauczyciela p. Żebrowski otrzymał w Rębielicach Szlacheckich, pow. Częstochowskiego. Na drugiej posadzie w Łęce, pow. będzińskiego (1910 — 1914 r.) za działalność prowadzoną w duchu niepodległościowym p. Żebrowski zostaje notowany i ścigany przez policję, jako jednostka niebezpieczna.

Na trzeciej posadzie w Będzinie p. Żebrowski brał udział w pracach wielu towarzystw kulturalno - oświatowych, społecznych, samorządowych i w ruchu niepodległościowym na terenie Zagłębia.

Od chwili przejęcia szkolnictwa przez władze polskie p. Ż. piastuje po raz szósty mandat członka rady szkolnej powiatowej, jako delegat nauczycielstwa pow. będzińskiego. W 1920 roku p. Ż. wstąpił do wojska, jako ochotnik 11 p. p. W 1922 roku wspólnie z p. Korniłowiczem organizował oświatę pozaszkolną na terenie Zagłębia. Dalej p. Ż. pełnił bezpłatnie obowiązki członka komisji i instruktora oświaty pozaszkolnej.

Od 1925 do 1928 r. p. Żebrowski piastował zaszczytny mandat prezesa rady miejskiej m. Będzina, a następnej kadencji był ławnikiem. Mając w sprawach szkolnictwa głos decydujący, przyczynił się do wzniesienia przez miasto dwuch gmachów szkolnych i domu mieszkalnego dla nauczycielstwa. Poza tem p. Ż. piastuje mandat przewodniczącego i członka w kołach opieki rodzicielskiej, jest organizatorem ogniska zw. nauczycielstwa polskiego itp.

Obecnie p. Żebrowski jest kierownikiem szkoły, w której mieści się 21 klas.

Redakcja nasza przesyła Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy na niwie pedagogicznej i społecznej.

Nowowybudowana droga
Zawiercie -- Mrzygłód -- Myszków
jest pierwszym etapem do handlowego rozwoju Zawiercia i powiatu.

Do dnia 11 listopada rb. chcąc dostać się furmanką z Zawiercia do Myszkowa zmuszeni byli ludziska jeździć szosą przez Siewierz, robiąc tym sposobem kawał drogi, bo wynoszący aż 30 kilometrów. Innej drogi nie było. Ci zaś którzy chcieli dostać się z Zawiercia do Mrzygłoda i na odwrót, zmuszeni byli jechać, czy też iść drogą polną, brnąc w bajorach po kolana, albo też pójść błotnistą drogą 2 klm. z Mrzygłoda do przystanku kolejowego w Nieradzie, skąd dopiero pociągiem można się było dostać do Zawiercia lub Myszkowa.

To też od bardzo wielu lat twierdzono, że Mrzygłód od świata jest deskami zabity, bo w żaden sposób nie można się było do niego dostać.

Dopiero w rb. kwestję tę rozwiązał wydział powiatowy sejmiku zawierckiego ze starostą Konopackim na czele przez wybudowanie odpowiedniej szosy z Zawiercia przez Marciszów do Mrzygłoda i Myszkowa.

Stwierdzić należy, że budowa tej drogi kosztowała sporo pieniędzy i pracy, jednakże stała się ona b. ważną arterją, łączącą Zawiercie poprzez Mrzygłód z Myszkowem, najkrótszą drogą, bo wynoszącą zaledwie 12 klm., gdyż przedtem chcąc się dostać furmanką z Zawiercia do Myszkowa robiło się drogą okrężną przez Siewierz „tylko" 30 kilometrów.

Poza tem wieś Marciszów oddalona od Zawiercia o 1 klm. posiadała od wieków „polską" drogę, w której mieszkańcy w czasie roztopów brnęli po kolana, Dziś przez tę wieś biegnie dobra i trwała szosa o jakiej mieszkańcy Marciszowa nawet nie śnili.

Dawniej drogą polną poprzez bajory marciszowskie i pola mrzygłodzkie jechało się z Mrzygłoda do Zawiercia godzinę i więcej, gdy dziś jedzie się tylko 15 minut, auto zaś osobowe przebiega tę przestrzeń w ciągu 4 minut, zaś tę samą drogę do Myszkowa w 8 minut..

Nowowybudowana droga otwarta została i oddana do użytku publicznego przez starostę Konopackiego w dniu święta Niepodległości W czasie otwarcia tej drogi jeden z mówców powiedział, że droga ta jest oknem Mrzygłoda w świat.

Dzięki wybudowaniu tej drogi wzmoże się handel wymienny z miejscowościami rolniczemi, położonemi w pobliżu Zawiercia.

I już dziś widać każdy dzień sporą ilość furmanek, przejeżdżających z różnego rodzaju ładunkami po nowowybudowanej drodze.

Zaznaczyć należy, że droga ta stała się jednym z etapów, zmierzających do przeistoczenia miasta na charakter rolniczo - przemysłowo - handlowy.

W najbliższym czasie pobudowane zostaną nowe drogi, które połączyć mają nietylko Zawiercie, ale i powiat zawiercki z sąsiedniemi powiatami bardziej rolniczemi i przemysłowemi.

Smutna przygoda sekwestratora w Mrzygłódce

Bardzo niemiła przygoda spotkała jednego z zawierckim sekwestratorów w Mrzygłódce, powiatu zawierckiego.

Sekwestrator p. S. nakładał areszt kilku włościanom na urządzenia domowe za zaległe podatki. Kiedy spisywał rzeczy Antoniemu Bule, Buła zaszedł ztyłu do sekwestratora i każąc mu opuścić mieszkanie, przystawił mu do głowy nóż, proponując niedwuznacznie: „albo, — albo".

Oczywiście, że w takich warunkach sekwestrator zrezygnował ze swych czynności i o swej przykrej przygodzie zawiadomił miejscowy posterunek policji.

Dodać trzeba, iż osobliwy podatnik liczy 58 lat.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Bułę na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.



KLUCZ DO ZDROWIA
GERMATOL
D-ra DOBRZAŃSKIEGO
LECZY REUMATYZM, ISCHIAS, ARTRETYZM, NEURALGJĘ, ZAPALENIE NERWÓW i t. p.
GOI ODKAŻA WRZODY, RANY, CZYRAKI, EGZEMĘ, RÓŻĘ i t. p.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE — BROSZURY WYSYŁA BEZPŁATNIE
Lab. „ŻERMATOL" Warszawa, Jerozolimska 24



Z Olkusza

(ol) **Echa święta 11 listopada w Skale.** Skała święto niepodległości obchodziła w dn. 12 bm.

Po nabożeństwie, w którem brała udział młodzież i wszystkie organizacje, uformował się olbrzymi pochód. Na rynku przemówienie wygłosił nauczyciel szkoły powsz. p. Wojciech Linik, poczem udano się na miejscowy cmentarz. gdzie złożono wieniec na grobie powstańców z r. 1863.

Wieczorem odbyła się akademja, program której wypełniła młodzież szkolna śpiewami, deklamacjami i przedstawieniem. Przemówienie o znaczeniu święta niepodległości wygłosił kierownik szkoły p. Stef. Zuchowicz.

Dochód z akademji przeznaczono na t-wo budowy szkół powszechnych.

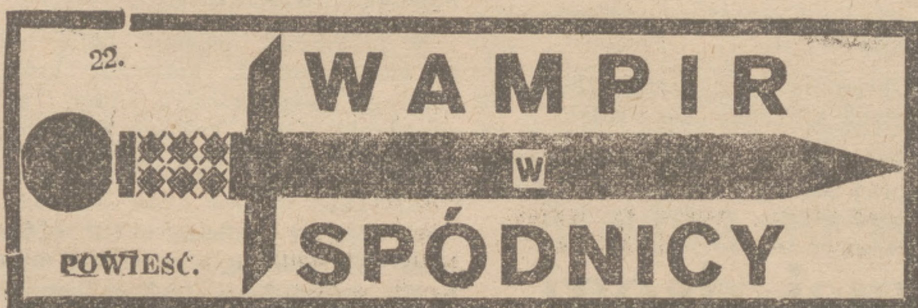
(ol) **Pastwą ognia w Sławkowie padły 2 konie.** W dn. 16 bm. po północy w stajni Józefa Malinowskiego w Sławkowie (ul. Siewierska) wybuchł pożar, który momentalnie ogarnął cały budynek. Pastwą ognia padły 2 konie, znajdujące się w stajni, oraz cały budynek. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

(ol) **Odczyt Prof. A. Wiatrowski** wygłosi w lokalu twa krajoznawczego w Olkuszu przy ul. 3 maja w dn. 20 bm. o godz. 7 wieczorem odczyt pt. „O... przy końcu XVIII wieku".

Two krajoznawcze posiada na sprzedaż w kasetkach drewnianych minerały kopalń olkuskich, skompletowane przez znanego geologa, p. P. Przesmyckiego.



Popierajcie LOPP.



— Ta jędza przejmie go i nie odda! O! biedna Helanka! biedna droga Helenka! Ileż ona musi wycierpieć z taką matką!

— Wuj obiecał, że Helenka zostanie kiedyś twoją żoną...

— Przysiągł mi nawet... ale czy to kiedy nastąpi on sam nic nie znaczy w domu... Tak, gdyby się zdobył na energię, Helenka byłaby moją żoną nazajutrz!

— Kuzynka twoja jest jeszcze bardzo młoda, ażeby myśleć o małżeństwie.

— A jednak małżeństwo byłoby dla niej jedynem wybawieniem... Oszczędziłoby jej moralnych cierpien, które przewiduję... I jeżeli ojca jej zabraknie!

— A może i twoja przyszłość stałaby się bardzo smutną, gdybyś się ożenił już teraz?...

— Co mama mówi?...

— Prawdę... Ty nie masz stanowiska ustalonego, a brać na siebie ciężar utrzymania żony, gdy już masz matkę przy sobie, toby dla ciebie było po nad siły!... Helenka zaś, wyszedłszy zamąż, nie dostałaby ani grosza, bo Garbuska znalazła sposób zagarnięcia całego majątku mego brata...

— Cóż znaczy brak pieniędzy, mateczko? — zawołał Lucjan z uniesieniem. — Pracować będę za dwóch... Mam wiarę w przyszłość... Kocham Helenę, a raczej ją ubóstwiam... Ubóstwiam ją potrójnie, dlatego, że jest piękną, dlatego, że jest dobrą i dlatego, że jest nieszczęśliwą!...

— Ty jednak nie możesz uczynić nic dla niej bez jej ojca, a sam mówiłeś przed chwilą, że mój brat nie ma nawet siły, ażeby co postanowić.

Po chwilowym namyśle Lucjan odezwał się:

— Miałaś, mamo rację... mówiąc, że powinienem wstręt swój przezwyciężyć... muszę zobaczyć się z wujem...

I Lucjan ucałował matkę.

— A nadewszystko bądź spokojny, jeżeli zobaczysz Garbuskę — zaleciła mu pani Gobert.

— O! choćby mnie nawet zelżyła...

Ażeby być na miejscu czemprędzej, nie zawahał się ze swych skromnych zasobów ponieść wydatek na jazdę tramwajem.

Przyjechał na ulicę Aubry-Rzeźnika, wysiadł i zbliżał się do kamienicy, gdzie na dole widniał magazyn Jerzego Troubleta.

W tejże właśnie chwili, ze sklepu wychodził uczeń znany nam Julek, niosąc na głowie koszyk pełen drobnych pakunków.

Zobaczywszy Lucjana, aż krzyknął ze zdziwienia:

— Dzień dobry, panie Gobert!... Jakże zdrowie?

I wyciągnął doń rękę.

XII.

Lucjan uścisnął tę rękę, nie zrażony wcale poufałością ucznia, który ciągnął dalej:

— Czy przychodzi pan odwiedzić wuja?

— Tak, mój Julku! — odpowiedział rysownik.

— To Garbuska do pana pisała?

— A skąd to przypuszczasz? — zapytał rysownik, zdumiony tem pytaniem.

— No... przy takim stanie pana Tordier...

Młodzieniec zbladł i zawołał:

— Czy wuj chory?

— Czy chory?... O! myślę!

— Poważnie?...

— Tak chyba... Doktór był...

— Kiedy?

— Dziś zrana, panie Lucjanie, a Garbuska z pewnością nie wzywałaby nadarmo doktora Reyniera, ażeby mu płacić za wizytę!

— To może ona jest chora?...

— Zapewne, że byłoby lepiej... Ale kiedy doktór odszedł, Garbuska przyszła do magazynu po makaron i pryncypałowi mówiła, że mąż ma się znacznie gorzej.

— Co mówisz? — wyjąkał rysownik a wargi mu drżały.

— Prawdę najzupełniejszą, panie Lucjanie. Wiem, że to panu jest przykro, ale kiedy to prawda.

— Bóg nie pozwoli wujowi umrzeć! — zawołał młodzieniec.

— Wyszedłszy od nas ze sklepu, ciotka pańska poszła do aptekarza i jeszcze tam raz zachodziła w ciągu dnia... Widziałem, jak stamtąd wracała przed półgodziną i niosła w ręku jakąś butelkę.

Lucjan, dłużej już nie wypytując, skierował się ku sieni otworzył drzwi i przebiegł szybko schody.

* * *

Po scenie, jaka nastąpiła już po odejściu doktora Reynier wywiązał się gwałtowny atak; dzięki brutalnemu postępowaniu Garbuski, Jakóbowi Tordier zrobiło się znacznie gorzej, kaszel go opanował suchy, złowrogie gwizdanie wydobywało się z zaciśniętego gardła.

c. d. n.

Co kto zgubił
lub co komu ukradziono

W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione przedmioty znalezione, nieznanych właścicieli, a mianowicie:

1) Zegarek męski odkryty z łańcuszkiem, 2) torebka damska, puderniczka, chusteczka do nosa, pasta do zębów, lusterko, gąbka do pudru i 1 zł. 03 gr., 3) parasolka damska, 4) 2 walizki samochodowe z drzewa obite ceratą z zamkami i okuciem, 1 dętka samochodowa i blaszana bańka z oliwą, 5 mała portmonetka, a w niej 45 gr. 15 kop. ros., 5 pfen. gdańskich i monogr. „F. W." 6) kapelusz twardy (cylinder), 7) walizka, 2 p. starych kamaszy, 2 zapisane zeszyty, kawałek mydła, 1 p. starych skarpet, ręcznik i list z fotogr., 8) 1 kawałek podszewki czarnej zwyczajnej, 1 mtr. 40 cm. podszewki czarnej, 30 cm. podszewki czarnej, 3 i pół mtr. podszewki kremowej w paski, 1 rolka nici czarnych, 3 rolki nici jedwabnych czarnych i 3 i pół tuz. guzików czarnych, 9) parasolka, 10) koc stary 11) moneta 5 zł. srebrna, 12) lampa od auta ciężarowego, 13) torebka damska, w niej klucz od mieszkania, chusteczka biała i 2 guziki do bucików damskich, 14) pompka od roweru, 15) palto kol. czarnego, 16) portmonetka czarna skórzana i 1 zł. 42 gr., 17) teczka skórz., kapelusz męski, 2 ochraniacze do jajek 1 p. męskich czarnych sandałów, 18) 8 kluczy na kółku, 19) szal damski kol. nieb., 20) 21 zł. got., w tem bankn. 10 zł., 2 po 5 zł. srebrem i 2 po 50 gr., 21) mała apteczka podręczna w czarnem pudełku, a w niej krople i inne drobiazgi, 22) pierścionek złoty męski z czarnem zwyczajnem szkłem, 23) torebka damska żółta, chusteczka do nosa, lusterko, pudełeczko, buteleczka z perfum i koronka, 2) 2 zł. srebrne, i 4 gr., 25) torebka damska zniszczona i 1 zł. 40 gr. w bilonie, 26) sukienka dziecinna z czerwonym kołnierzem w kraty, 27) 75 kopert, proszku na robactwo, 28) zegarek odkryty mały niklowy na rękę marki „Poliwatch" z żółtym paskiem. 29) moneta 2 zł. srebrne, 30) portmonetka mała kol. wiśn. i 3 zł. 77 gr.

Jak Anglja łagodzi cierpienie bezrobotnych.

Szereg gmin angielskich przystąpiło ostatnio do utworzenia wypoczynkowych centrów dla bezrobotnych. Każdy bezrobotny danej gminy, za bardzo w domu wypoczynkowym, podczas nieznaną opłata może spędzić tydzień ...ego korzysta on z różnego rodzajów rozgrywek. Jeden tyd. w miesiącu przeznaczony jest dla rodzin, które przybywają z dziećmi. Tygodnie rodzinne cieszą się wielkiem powodzeniem i ilość zgłoszeń na nie przewyższa zawsze znacznie ilość wolnych miejsc. Celem organizacji „tygodni" wakacyjnych jest wprowadzenie urozmaicenia w szarej egzystencji bezrobotnych. Ponadto władze komunalne niektórych gmin urządzają kursy dokształcające i obozy pracy dla bezrobotnych.

—oOo—

Klub samotnych

W redakcji pisma „L'Intransigeant" zjawił się niedawno osobnik, który oświadczył, że jest człowiekiem absolutnie samotnym i czuje się nieszczęśliwy z tego powodu. Dziwny gość zapewniał, że w Paryżu z pewnością żyje tysiące podobnych do niego ludzi, którym jest równie źle, jak jemu. Wobec tego proponuje redakcji pisma, aby wystosowała wezwanie do wszystkich samotnych, celem zjednoczenia ich w jednym klubie. Redakcji spodobała się ta niezwykła propozycja. Rezultat odezwy, jaka się ukazała w prasie, był wprost nieoczekiwany. Tysiące listów napłynęły do redakcji. Znaleźli się organizatorzy. I oto na rue de Martyres w małym pałacyku powstał „Klub samotnych". Opłata miesięczna dla członków wynosi 20 fr. Ludzie pozbawieni rodzin mogą tu spędzać czas, jeść odpoczywać, czytać, grać w szachy, w bridge'a. Opiekę nad klubem objął „L Intransigeant".

Ogłaszajcie się
w „Expresie Zagłębia".

W pogoni za trzema rosyjskimi arystokratami.
Widmo Anastazji w sądzie helsingforskim.

Do Berlina przybył ostatnio niezwykły gość i w niezwykłej misji.

Jest to siwowłosy wytworny pan, o nieco staroświeckich bokobrodach białych jak śnieg, o okularach w złoconej oprawie, ubrany w długi czarny surdut i jasną kamizelkę. Jest to wielki książę rosyjski Aleksy Mikołajewicz, niegdyś najbliższy zaufany cara, obecnie jeszcze przebywający przy boku siostry carskiej księżny Kseni, która mieszka stale w zamku Halila pod Helsingforsem.

Wielki książę jest w Berlinie przejazdem. Wraca z Riwjery i Paryża, a następnemi jego etapami będą Wiedeń, Praga i Belgrad.

„SZUKAM TRZECH LUDZI!"

Nie należy sądzić, że stary pan podróżuje dla własnej przyjemności. Uciążliwa jego podróż ma wyraźny cel. Oto, postawił sobie za zadanie znalezienie w Europie trzech ludzi.

Jeden z nich jest z zawodu portjerem nocnego lokalu, a nazwisko jego brzmi baron von Schulenbrock.

Drugi, nauczyciel konnej jazdy, a w chwilach wolnych tancerz dancingowy, to książę von Fries Ridern.

Trzeci bez określonego zawodu, ale kolejno sprzedawca gazet, tragarz i pośrednik, to były rotmistrz, hrabia von Berg.

Ci trzej arystokraci bałtyccy przepadli gdzieś w Europie i ich postanowił wielki książę wykopać, choćby z pod ziemi.

„MUSZĄ ŚWIADCZYĆ!"

Są mu koniecznie potrzebni w sprawie niecierpiącej zwłoki.

Ci trzej ludzie mają zaświadczyć przed sądem w Helsinforsie, że ostatni z carów podarował piękny zamek Halila na wschodniej granicy Finlandji siostrze swej księżnej Kseni.

Gdy po rewolucji bolszewickiej, dobra Halila przekazane zostały na mocy traktatu moskiewskiego rządowi fińskiemu, powstała kwestja, do kogo one właściwie należą. Rząd fiński już miał je przyznać księżnej Kseni, gdy nagle zjawiła się nowa pretendentka do własności.

„CARSKA CÓRKA ANASTAZJA"

Tą, która uważała, że do niej należy zamek Halila, była znana wszystkim Anastazja Czajkowska, która podawała się na całym świecie za córkę cara Mikołaja, Anastazję, cudem uratowaną od śmierci.

Książę Aleksy Mikołajewicz nie wierzy, oczywiście, w autentyczność Anastazji, tak samo, jak nie wierzy w istnienie carówny Tatjany w jakimś tybetańskim klasztorze. Uważa obie te kobiety za bezwstydne oszustki.

Przeciwko tej, jak ją pogardliwie nazywa „samozwańczej emigrantce" podał, właśnie, ostatnio do sądu w Helsingforsie skargę, żądając oddalenia raz na zawsze jej pretensyj do zamku, który, według niego, należy się księżnej Kseni.

ŚLADAMI TRZECH BARONÓW.

Na świadków potrzebni mu są ci trzej baronowie bałtyccy, którzy pamiętają doskonale każdy fakt owych czasów, gdy żyła i panowała w Rosji carska rodzina.

Ale gdzie się podzieli?

Sędziwy książę Aleksy Mikołajewicz węszy za nimi, jak pies gończy. W Paryżu dowiedział się, że baron von Schulenbrock jeszcze przed kilkoma miesiącami w czerwonej, kąpiącej złotem liberji stał przed jednym z nocnych lokali Montparnassu, że przybył tam po zamknięciu rosyjskich lokali w Berlinie, takich, jak „Wołga - Wołga", „Czerkies", czy „Carewicz".

Ale co się z nim potem stało, gdzie pracuje teraz, nie wiadomo.

Dwu pozostałych ma książę nadzieję znaleźć w Pradze, gdzie zjechało się wielu dawnych oficerów carskich. Ale czy ich znajdzie? Czy będą mogli zjawić się na rozprawę w Helsingforsie, by zgnębić oszustkę Anastazję Czajkowską?

Król oszustów kieleckich
skazany na 8 miesięcy więzienia.

Onegdaj w sądzie grodzkim w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko znanemu na terenie Kielc oszustowi — Antoniemu Łocikowi, zam. przy ul. Leśnej, który ochrzczony został mianem króla kieleckich oszustów.

Łocik udając sekretarza urzędu hipotecznego, adwokata, sekretarza sądu i t. p. ściągał przy pomocy tak zw. „łapaczy" do swego mieszkania interesantów z urzędu hipotecznego, sądu i t. p. od których wyłudzał większe sumy pieniędzy pod pretekstem załatwienia im różnych spraw, których w rezultacie nie załatwiał, a wpłacone pieniądze przywłaszczał sobie. Oszust płacił swym „łapaczom" 25 proc. prowizji od każdej wyłudzonej sumy.

Onegdaj Łocik odpowiadał za swe sprawy przed sądem grodzkim i skazany został na 8 miesięcy więzienia.

W najbliższych dniach Łocik powtórnie stanie przed sądem grodzkim i odpowiadać będzie za szereg innych popełnionych oszustw.

Człowiek -- bestja
planował podwójny mord.

Na posterunek policji w Wejherowie zgłosił się wczoraj 20-letni Jan Radzejewski, który zeznał, iż dnia 10 b.m. dokonał zabójstwa przez uduszenie na 21-letniej Gertrudzie Wandtkównie z Wejherowa, którą pozostawił nieżywą w lesie, sam zaś zamierzał wyjechać pociągiem w kierunku Gdyni i popełnić samobójstwo.

Wieczorem krytycznego dnia Radziejewski, Helena Wandtkówna oraz jej siostra Gertruda wypili większą ilość alkoholu. Helena pożegnała się z Radziejewskim i udała się na spoczynek. Gertrudę zaś odprowadził on do jej mieszkania.

W drodze Radziejewski rzucił się na Gertrudę, chwycił ją z tyłu rękoma za szyję z zamiarem uduszenia jej, następnie zawiązał jej naokoło szyi sznur, który zacisnął tak silnie, iż Wandtkówna straciła przytomność, poczem zawlókł ją do zarośli i mniemając, że nie żyje, odszedł do mieszkania swej narzeczonej Heleny Wandtkówny z zamiarem pozbawienia jej również życia.

Ponieważ Helena spała w pokoju, gdzie znajdowało się więcej osób. Radziejewski planu swego nie wykonał.

Policja udała się na wskazane przez Radziejewskiego miejsce w lesie, gdzie znaleziono Gertrudę w stanie nieprzytomnym.

W dalszym ciągu zeznań Radziejewski oświadczył, iż utrzymywał on stosunki miłosne z obiema siostrami i obie postanowił zgładzić ze świata, a następnie popełnić samobójstwo.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z KOMUNIKATU PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA.

Zarząd podokręgu poleca klubom przeprowadzenie badania lekarskiego graczy do dnia 1 maja 1934 r.

Formularze potrzebne do badań lekarskich przesyła klubom podokręg.

— Za przewinienia i niesportowe zachowanie się graczy podczas zawodów zdyskwalifikowano: Zygmunta Michalaka (Zagłębianka) na dwa miesiące, Natana Gitlera (Hakoah) na 2 miesiące i usunięcie od sprawowania funkcji kapitana drużyny na przeciąg 1 roku, Bogusława Rysia (Sarmacja) i Sztrubla (Hakoah) po cztery tygodnie.

— Zarząd podokręgu przyjął w poczet członków nadzwyczajnych z zaliczeniem do kl. C amatorski klub sportowy (AKS.) w Niwce.

— Zainteresowanym klubom podokręg wyjaśna, że omyłkowe podanie imienia gracza nie może stać się ani powodem walkowerowania meczu, ani też niedopuszczenia gracza tego pod właściwym imieniem do dogrywki.

Gracze klubu zmieniającego nazwę, są automatycznie zwolnieni. Podlegają oni karencji w wypadku zamiaru przeniesienia się do klubu obcego.

Z PODOKRĘGU KIELECKIEGO.

Na posiedzeniu podokręgu kieleckiego uchwalono, że do kl. A wchodzi „Sokół" jako mistrz klasy B, oraz pozostaje w klasie tej „Gwiazda".

Dodać również należy, że „Gwiazda" zorganizowała sekcje hokeja lodowego.

Kronika

× **Z sekcji motocyklowej STS „Unja" w Sosnowcu. Zarząd sekcji podaje** do wiadomości swych członków, że dnia 19 bm. o godz. 10, w lokalu miejskiej straży ogniowej przy ul. Wspólnej nr. 11, odbędzie się zebranie członków sekcji poświęcone omówieniu spraw organizacyjnych na sezon zimowy.

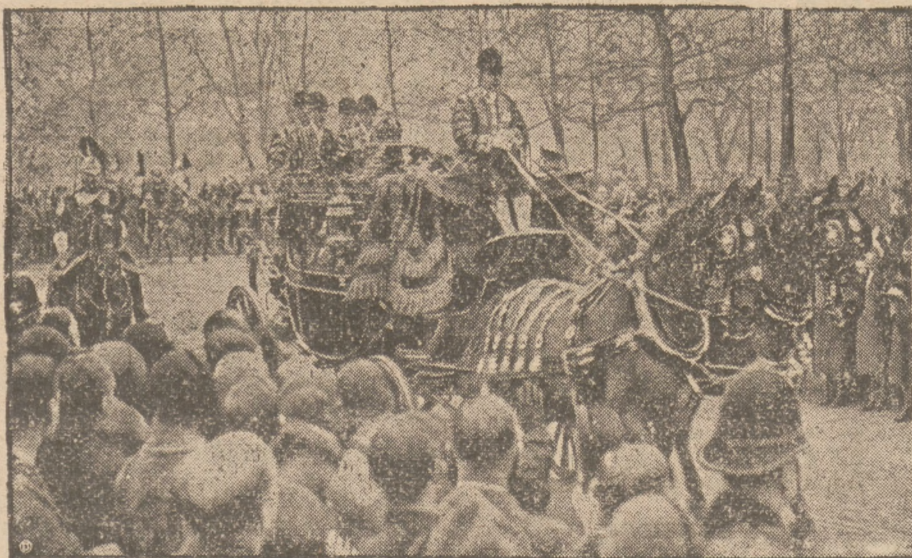
Ze względu na ważność obrad, stawiennictwo członków obowiązkowe.

× **O mistrzostwo robotnicze Polski.** Mistrz robotniczy okręgu kieleckiego RKS. Zagłębie z Dąbrowy rozegra spotkanie o mistrzostwo Polski Południowej z mistrzem robotniczym G. Śląska, prawdopodobnie RKS. Ruchem z W. Hajduk.

Taksamo i mistrz okręgu krakowskiego RKS. Legja rozegra spotkanie z mistrzem Śląska. O ile spotkania te zakończyłyby się zwycięstwami, wówczas Legja rozegra z „Zagłębiem" finałowy mecz o robotnicze mistrzostwo Południowej Polski.

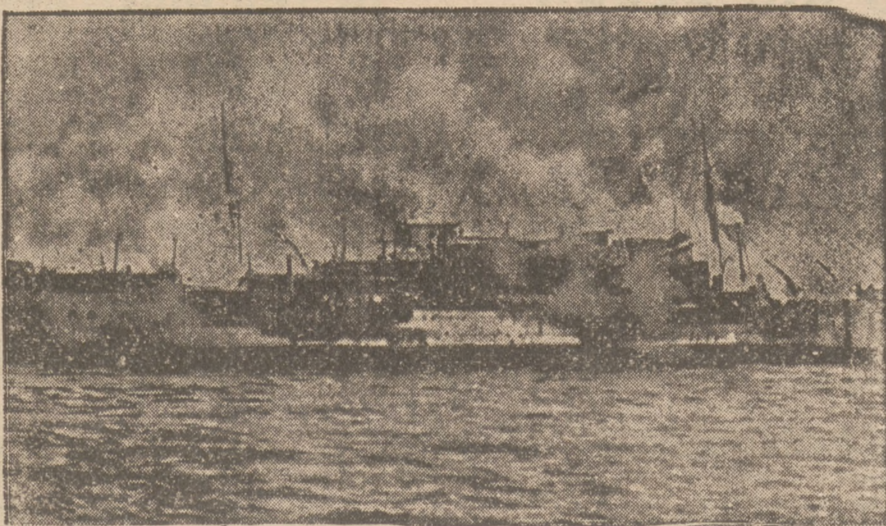
RKS. Zagłębie spotkanie z mistrzem Śląska rozegra prawdopodobnie w dniu 26 bm.

UROCZYSTE OBEJMOWANIE WŁADZY.



Na ilustracji przedstawiona jest chwila uroczystego wjazdu lord - mayora Londynu do ratusza. Burmistrzowi jadącemu w tradycyjnej karocy towarzyszy gwardja.

POŻAR NA MORZU.



Na morzu Północnym spło nął z niewiadomych przyczyn transportowiec szwedzki „Karol Gustaw". Załogę wyratował przejeżdżający okręt pasażerski. Na ilustracji płonący statek.

PROGRAM.

„F A N N Y"

komedja w 4-ch aktach.

M. Pagnola

w przekładzie B. Gorczyńskiego.

Osoby:

Cezar	—	E. Szafrański
Marjusz	—	J. Gołaszewski
Panisse	—	A. Mikołajewski
Escartefigue	—	A. Wzorczykowski
Brun	—	Z. Bigot
Palacz	—	Z. Obuchowski
Lis onosz	—	W. Matuszkiewicz
Doktór	—	S. Bystrzyński
Fanny	—	J. Sobotkowska
Honoryna	—	W. Arciszewska
Klodyna	—	S. Chrzanowska

Reżyser: A. Mikołajewski.

Dekoracje: J. Gołaszewski.

Wykonanie: J. Szymczyk i L. Marjański

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Bywalców i Sympatyków, że z dniem 18 b.m. przenoszę swoją

Restaurację

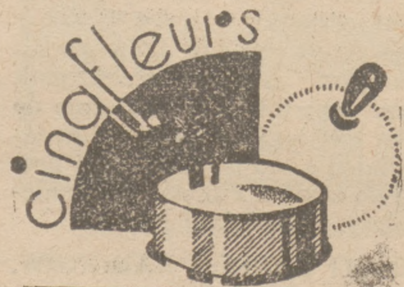
z ulicy Staropogońskiej na ulicę Będzińską 1 - 3

do nowocześnie urządzonego lokalu i tak jak dotąd bzdę stosował jaknajniższe ceny.

Otwarcie nastąpi dnia 18 b. m. o godz. 18-ej; w którym to dniu upraszam wszystkich Bywalców, i Sympatyków o łaskawe zaszczycenie swoją obecnością.

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności pozostaję

Z poważaniem **ST. PEŁKA.**



FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL"

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.



DARMO NA ZIMĘ!!!

firma nasza przeznaczyła: 1 palto męskie welurowe w najlepszym gatunku, 1 płaszcz damski z wełnianej żorżety z oposowym kołnierzem, 1 patefon walizkowy, 3 kołdry watowe i 3 sztuki płótna — dla tych P. T. Klijentów, którzy zakupią u nas do 7 grudnia 1933 r. jeden z niżej wymienionych kompletów:

PRZECZYTAJCIE UWAŻNIE:

Tylko za 13 zł. 90 gr.

wysyłamy: 3 mtr. materjału na męskie ubranie lub palto damskie jesienne lub zimowe pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 koszulę męską i 1 parę kalesonów trykotowych z satynowem wykończeniem, 1 koszulę trykotową i 1 parę reform damskich, 1 parę rękawiczek wełnianych podwójnych, 1 parę eleganckich skarpetek, 3 chusteczki do nosa z kolorowemi szlakami i 1 szal wełniany lub jedwabny na szyję.

36 METRÓW — TYLKO ZA 19 ZŁ. 05 GR.

a mianowicie: 4 mtr. materjału w doskonałym gatunku, w ładne modne wzory t. zw. Sylwja na suknię damską, 6 mtr. flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej w różnokolorowe prążki lub czysto białej na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 mtr. zefiru w różnokolorowe modne prążki na koszule męskie dzienne, 6 mtr. płótna kremowego na pościel i bieliznę wszelkiego rodzaju, 5 mtr. firanek kanwowych do okien w najładniejsze desenie żakardowe i 9 ręczników waflowych lub 9 mtr. ręcznikowego w kostkę.

Tylko za 32 zł.

wysyłamy: 1 szt. płótna biał. 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kolorowemi brzegami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe w dobrym gatunku oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy.

Każdy może na miejscu w Łodzi odwiedzić nasz skład i przekonać się o jakości naszych towarów.

Towary powyższe wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowem. — Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie.— **BEZ RYZYKA.** — Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i pieniądze **NATYCHMIAST** zwracamy. Zamówienia adresować:

FIRMA „ŁÓDZKO - BIELSKA TKANINA"

Łódź, ul. Piotrkowska 59.

P. S. Dnia 10 grudnia 1933 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premje. Pamiętajcie więc, wykorzystajcie okazję, każdy może bezpłatnie otrzymać jedną z wyżej wymienionych premji.



Dziś

ADOLF DYMSZA

VLASTA BURIAN

ZULA POGORZELSKA

w pierwszej polsko-czeskiej komedji pod tytułem :

„12 KRZESEŁ"

Początek o godzinie 4-tej.



Dziś podwójny program

I

GNIAZDO ZAKOCHANYCH

Wesoła Francuska komedja z Jules Berry i Simone Simon.

II

Sensacyjny dramat

Cowboj z Montapany

z BOB CUSTEREM.

POSADY i PRACE

HAFCIARKI do białego maszynowego haftu poszukuję M. Ostenda, Katowice, ul. Poprzeczna 5.

POTRZEBNY zaraz rutynowany szofer, kawaler. Oferty z odpisami świadectw składać Stow. „Wysoka" p. Łazy.

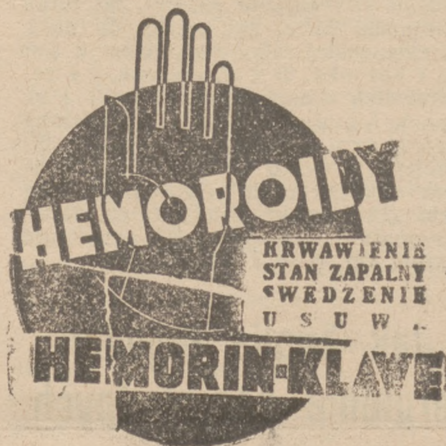
KUPNO I SPRZEDAŻ

Z POWODU wyjazdu jest do sprzedania zabudowanie parterowe, ogród warzywny 155 prętów ziemi ogrodowej może być pod budowę. Wiadomość: Będzin - Ksawera, Kolejowa 7. Węgrzyn.

Oszczędność przedewszystkiem!

Już za 10 gr, a nawet za 5 można nabyć w sklepach tytoniowych gilzy do papierosów

„Kryzysowe - Paschalskiego"



FORTEPIAN krótki prawie nowy światowej marki z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Fortepian".

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

LUDWIK KUPKA zgubił książeczkę rzemieślniczą oraz dyplom rzeźniczy, który unieważnia.

JÓZEFA ŚLUSARCZYK zgubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Będzinie.

NICIARZ PAWEŁ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty, wydany przez gm. Łagisza.

DZIERŻAK MICHAŁ zgubił kartę poborową, wydaną przez komisję poborową w Będzinie.

ALEKSANDER I MARJA ŁASZYN zgubili karty czasowego pobytu wydane przez starostwo Zawierciańskie.

Różne

TRZY REWOLUCJE — komunistyczna, amerykańska i narodowo - socjalistyczna". Odczyt adw. Kozielskiego Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15, niedziela godzina 12.

DR. DAWIDOWI MAYEROWI skradziono bilet tramwajowy, wydany przez Dyrekcję Tramwaji Elektr. w Katowicach.

OSTRZEGAM p. Konstancję Gorecką zamieszkałą w domu moim, aby nie rozsiewała niewłaściwych wieści, w przeciwnym bowiem razie sprawę skieruję na drogę sądową. Roman Michalik, Niemce, Kolonja Ostrowy.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.